KURJER WARSZAWSKI

D. 9. Maia.
PONIEDZIAŁEK.
ROK 1831.

№ 126.

WSPOMNIENIA.
Ukaranie zdrajców Ojczyzny w Warszawie 1794.

Listy wczoraj odebrane z *Galicji* donoszą ważną wiadomość że *Turcja* rozpocznie wojnę z *Rossją*; iuż 60,000 wojska Tureckiego iest w marszu. List wczoraj wieczorem odebrany przez nadzwyczajną okazją z *Wiednia* potwierdza tę wieść i dodaie że Sułtan dokładnie uwiadomiony o powstaniu w *Polsce*, oświadczył iż teraz dopomagaiąc Polakom, ustali swoią potęgę, do czego właśnie ma porę najsposobniejszą. — Wczoraj wiele mówiono że Jenerał *Dwernicki* szczęśliwie z całym swoim korpusem wrócił do Królestwa Polskiego; wieść ta atoli nie iest urzędowną. — Głoszono wczoraj że *Dybicz* na czele Dywizji partyzanckiej od *Radzymina* a nawet i *Nieporęta* zbliżał się ku *Pradze*; lecz i ta wieść nie została sprawdzoną. Zdaie się że ogólna bitwa wkrótce nastąpi. — Cholera opuszczaiąc *Warszawę* przenosi się dalej, wczoraj doniesiono że niezważaiąc na kordon *Pruski* ukazała się w okolicach *Wrocławia*. — W szczegółowym raporcie Jenerała *Dembińskiego* o działaniach woiennych, o których Wódz Naczelny nadmienił; wymieniono, że Maior *Braunek* z pułku iazdy *Podlaskiej* szczególniej się odznaczył, w walkach w okolicach *Latowicza*; pod *Kuflewem* mężnie walczyły 4ty pułk Ułanów i 1szy Mazurów. Maior *Piwnicki* na czele 2 kompanji pułku 4go Strzelców pieszych dzielnie raził nieprzyiaciela. W czasie najtęższego ognia artyllerji, gdy sypały się kartacze, przybiegł do nas Sztabs-Lekarz Rossyjski *Beniowski*, z niewymowną radością ujrzał się wśród współbraci i doniosł że w tej walce sam *Dybicz* dowodzi. Jenerał *Dembiński* iako odznaczaiących się w tej walce wymienił: Maiorowie *Potkański* i *Filebron*, Kapitan *Sadłucki*, Porucznik *Kamiński* Józef, Podofficer *Prątniewski*, Żołnierze *Domański* i *Bochowski*; od artyllerji Porucznicy *Hildebrant* i *Brzezińcki*. Młody Podchorąży od Mazurów Ludwik *Zaremba* który oddał swego konia do armaty. W ogóle strata nasza była bardzo mała, chociaż naszych 3,600 Ludzi odpierało przez cały dzień ogromnie przewyższaiącą siłę nieprzyiaciela. (To działanie okryło chwałą Jenerała *Dembińskiego*.) — Obywatele Wdztwa Krakowskiego ieszcze nową i nader znakomitą ofiarę złożyli Ojczyźnie; postanowili utworzyć pułk Strzelców pieszych który nazywać się będzie *Bracia Krakowianie*. — Chociaż w rapportach Rossyjskich doniesiono że w bitwie z Jenerałem *Sierawskim* prawie żadnej ciê Rossjanie nie mieli straty, pokazuie się teraz że im niedostaie 2,500 ludzi.

Swietnym i uroczystym był wczorajszy obrzęd. W arkadzie fundamentów założonych temu lat 39 na Kościół Opatrzności, teraz w ogrodzie botanicznym, ubrano Ołtarz, odprawiło się Nabożeństwo w obec Jenerał Gubernatora, Marszałka Sejmu, wielu Senatorów Posłów, Wojskowych i Obywateli; Mszą S. miał X. *Trepka* Kapelan 9go pułku piechoty, który dla miłości kraiu opuścił zamożne beneficjum; ten Kapłan patryota, potomek *Trepki*, niegdyś Cara w *Smoleńsku* śmiało napominaiącego o barbarzyństwo; z prawdziwie obywatelską gorliwością poświęcił swe

usługi na ten obrzęd, również iak Officerowie tegoż pułku z swym Dowódcą. X. *Trepka* przemówił w duchu religijnym. Po Mszy Obywatel *Chodorowski* w stroiu narodowym, miał mowę, z której przytaczamy parę wyiątków. „O Rodacy! nikt nieczuł większych nieszczęść iak Lud Polski, nikt go też w poświęceniu dla ojczyzny nieprzewyższył. Ojcowie nasi, powstali w tutejszem, sławnem mieście, zniszczyli wrogów, a my dziatki w ówczas niedołężne, już słabą ręką rzucaliśmy pociski na uiarzmicieli naszych. Ozdoba tego miasta *Kiliński*, podpora owego powstania, przekonał świat cały, że aby stać się wielkim, nietrzeba być koniecznie Hrabią lub Xięciem; dosyć iest być poczciwym rzemieślnikiem, kochać swój kraj, swobody i dobro ojczyzny nad własne przekładać. Kiedy Lud krew przelewał, Panowie, Bogacze, ciemiężycicle nasi, nasycali się darami Moskwy, używali dostatków, kiedyśmy łaknęli, zyskiwali opiekę tyranów naszych, kiedy my sieroty, dręczeni, potrącani, pogardzani za poświęcenie nasze, tylko długoletnią nędzę zyskali.“ Następnie Oby: *Muszyński* miał mowę pełną myśli patryotycznych, a cały ten prawdziwie narodowy obrzęd zakończony został mową Ob: *Fr: Grzymały*, która z zapałem i uniesieniem przyiętą została. Mówca zakończył ią ważną myślą o niepodległości narodu, za którą teraz walczymy. Między obecnemi na tym obrzędzie widziano Synowców na zawsze pamiętnego w narodzie naszym *Stanisława Małachowskiego* Marszałka 4letniego Sejmu, który wraz z Królem *Stanisławem Augustem* pierwszą cegłę na kościół *Opatrzności* założył.

Nadzieia nowa powieść czcigodnego J. U. *Niemcewicza* czytana na publicznem posiedzeniu Towarzystwa przyiaciół nauk d. 3 Maia r. b. wyszła z druku. Autor przeznaczył dochód z tej przedaży na wsparcie *Włościan zawiślańskich* zniszczonych przez okrutnych nieprzyiaciół. Nabyć iej można we wszystkich księgarniach i kantorach Kurjera Warszaw: za gro: 10, a kto da więcej, pomnoży tę patryotyczną ofiarę. — *Cholera* zmniejsza się w okolicach stolicy i za *Bugiem*, gdzie się rozeszła. — Na ręce wydawcy Kurjera Warszaw: przysłano dla ranionych obrońców Ojczyzny od W. *Rostkowskiej* z Zacharzewa, szarpi i bandażów fun: 4; tudzież z Poznania od W. *Zatorskiej*; iakoteż od W. *Rożnieckiej* znaczną ilość, które doszły już swego przeznaczenia. — Ze wszystkich stron kraiu naszego dochodzą wiadomości iż wszelkie zboże wschodzi obficie. W Warszawie *Szparagi* tak tej wiosny są obfite iak od kilkunastu lat nie było. — Panna *Konstans* Aktorka francuzka znana w Warszawie, występuie teraz na scenie Berlińskiej. — 3ch Lekarzy przybyłych niedawno z Francji do wojska naszego, zaszczepili sobie *cholerę morbus!* dla czynienia doświadczeń, lecz ta im się nie przyięła. — Wojska Rossyjskie będące w *Mołdawji* i na *Wołoszczyźnie* odebrały rozkaz spieszyć na *Podole*. (Teraz zapewne pozostaną na miejscu.) — Na potrzebę urządzaiącego się teraz w mieście *Łowiczu* szpitala Wojskowego, ofiarował W. *Siemianowski* 15 fur słomy i faskę masła; ofiarę tę Kommissja Woie: Mazo: za miły poczytuie obowiązek ogłosić publicznie.

(*Art: nades:*) Prawdziwie wielkie zasługi i cnoty godne są uwielbienia; na to zasługuie szczególne poświęcenie się w szw. dronach ochotników *Poznańskich* Kappellana X. *Logi*, Lekarza P. *Tylcza* i PP. *Popiela* i *Brzostowskiego*, którzy widząc powstaiące choroby a nawet *cholerę* w wymienionych szwadronach, pomimo trudów obozowych natychmiast przedsięwzięli zaradcze środki, robili dobrowolne

składki, sprowadzali lekarstwa, a troskliwa ich usilność sprawiła to, iż z 60 chorych 4ch tylko do zdrowia niepowróciło ieszcze, a prócz tego znani są z wspierania tych, którzy utraciwszy fundusze utrzymania się, zostali w smutnem położeniu. Przyjmijcie szanowni Panowie od tych co waszej doznawali opieki, wyrazy czułej wdzięczności; a wasze czyny niech znajdą wiele naśladowców.— *P. S. O. U. Poznańskich. W obozie pod Jędrzeiowem* 5 *Maia.*

Na wczorajszych Targach Warszawskich płacono za korzec Żyta od zł. 28 i pół do 31. Pszenicy od 31 do 34. Jęczmienia od 23 do 25 i pół. Owsa od 15 i pół do 16 i pół. Siana furę iednokonną od 23 do 32; parokonną od 36 do 40. Słomy furę od 7 do 12.

W *Radomiu* uroczyście obchodzono dzień 3 Maia. W wilją odbyło się żałobne Nabożeństwo za poległych obrońców ojczyzny. X. *Jakabowski* Piiar wymównie wymienił zasługi naszych woiowników. JW. *Kochanowska* zbierała kwestę dla wdów i sierot żołnierskich. Nazaiutrz 100 razy wystrzelono z moździerzy. Gwardja ruchoma z powszechnem zadowoleniem obecnych wykonała musztrę. Wszyscy obywatele udali się na Nabożeństwo solenne, X. Prefekt Piiarski miał mowę pełną myśli wzniosłych; również mówił szanowny Prezes *Januszewski*, poczem przy powtórnych wystrzałach spiewano *Te Deum*. Następnie Dowódca Gwardji *Kochanowski* siedząc na koniu, iak Rycerz mówił do tejże Gwardji. Nastąpiła biesiada dla Ludu, na rynku piekły się 2 woły, częstowano obficie trunkami narodowemi, na kolumnie unosiło się godło wolności, zabrzmiała muzyka i wszyscy tańczyli *mazura* i *krakowiaka*. W Resursie była uczta zaszczycona obecnością Senatora *Nakwaskiego* wielbionego patryoty i Pułkownika *Łączyńskiego* oraz powszechnie szacowanego Obywatela Ante: *Kochanowskiego*. Deklamowano stosowne poezje Michała *Skórkowskiego* b. Radcy Oby: i *Koisiewicza* z szkoły Podchorążych, teraz goiącego blizny odebrane w obronie Polski. Spełniono za zdrowie Wojska, Naczelnego Wodza, Rządu Narodowego, Sejmu i Braci Litwinów. Wieczorem całe miasto oświecono.

(*Ar. na.*) Przed lat 24 czytałem iedno z z pism dawnych, z którego powziąłem wiadomość: „że w *Sztokolmie* w r..... panowało powietrze morowe, czyli choroba tak zaraźliwe, że w całem tem mieście, wszystkie domy nie były wolne od strasznej klęski; iedna zaś *Hamernia*, to iest fabryka wyrobów miedzianych, tak szczęśliwą była, że w iej obrębie nikt nie umarł ale nawet i nie zachorował w tym czasie; przez który to przeciąg Król *Szwedzki* z familją i dworem swoim tam zamieszkawszy, uchronił się od choroby, (której na ten czas nie wiem czy dano iakie nazwisko.“) Takowa tradycja lubo z dawnych czasów, dała mi powód do dochodzenia przyczyn które się stały skutkiem działaiącym, do oddalania złego powietrza lub niszczenia takowego; szczęśliwy pomysł dał mi dostrzedz iż *Salamonjak*, którego skład ostrokończastych cząstek sprawiał ten zbawienny skutek w pomienionej fabryce, gdyż *Salamonjaku* powszechnie używaią w takowych zakładach do lutowania i pobielania miedzi. Więc od lat 24 w czasach wilgotnych, katarowych i zaraźliwych chorób tak na ludziach iako i na bydle czyniąc próby z zupełnem przekonaniem byłem zawsze zadowolony. Gdy obowiązek człowieka każe odkryć co tylko dla dobra ludu użytecznym być widzi, przeto podpisany podaie sposób iakim sam używał *Salumonjaku*. „Bierze się kilka łutów *Salamonjaku* miałko utartego, podobnież ilość *Bursztynu* lecz grubo potłuczonego; ta mięszanina używa się

do nakadzenia często i obficie izb, sukien, pościeli w czasie zarazy bydła w oborach; sypiąc na mocno rozpalone żelazo. — *Jan Ruszczykowski*, z *Pułtuska*.

W smutku pogrążony Mąż Marjanny z Trębickich primo voto Lorsch, secundo *Ciesielskiej*, zmarłej dnia 7 b. m. zaprasza Krewnych i Przyiaciół, na exportacją Jej zwłok z domu pod Nr 2239 przy ulicy Nalewki na smętarz Powązkowski dziś odbyć się maiącą o godzinie 7ej wieczorem.

Z *Wiednia* donoszą, że wojsko *Austrjackie* znowu bardzo się uzbraia. Xże *Szwarcenberg* wyiechał do *Paryża*, mówią że w interessie Polski. — W *Londynie* Lud wpadł do pałacu Xcia *Welingtona* potłukł okna, a wziąwszy z tegoż pałacu sławny posąg *Napoleona* roboty *Kanowy*, obnosił go po ulicach.

Kommissja Rządowa Wojny. Xże Włodzimierz Lubecki powziąwszy wiadomość iż Drukarnia Wojskowa, nawałem robót w obecnych okolicznościach zaięta potrzebować będzie większej liczby Prass, przesłał w darze dla tejże drukarni Prassę i Czcionki iakie posiada. Ten dar patryotyczny istotnie pożyteczny Kom: Rz: Wojny z wdzięcznością przyiąwszy poczytuie sobie za obowiązek ogłosić go w pismach publicznych.— Sekre: Jlny *Zieliński Pułkownik*.

Jenerał Gubernator M. S. Warsz: W d. 5 b. m. wydobyto z wody przy brzegu Wisły na Pradze zwłoki mężczyzny, które iuż nadpsute na tymże brzegu pogrzebane zostały. Żaden dowód nazwiska ani stanu nieżyiącego niewykrył. Lat miał około 30, wzrostu średniego, włosów czarnych, twarzy okrągławej; koszula na nim dosyć cienka oznaczona była literami K. K. Gardło miał poderznięte. Wzywam każdego ktokolwiek mogły mieć wiadomości o nazwisku nieboszczyka lub przyczynie śmierci iego, ażeby takową do Biora naszego doniósł.— Jenerał Piechoty. *J. Hr: Krukowiecki*.

Do szpitalu miejskiego dla cholerycznych urządzonego potrzeba znacznej ilości tak zwanych baniek tudzież piiawek. Utrzymuiący przeto handle szkła i posiadaiący w nich tak zwane bańki, wezwani zostaią ażeby się celem podania ceny i przedaży tego artykułu zgłosić zechcieli niezwłocznie na Ratusz Główny do wydziału administracji; zaś PP. Wójci Gmin przyległych Stolicy proszeni są ażeby włościan trudniących się zwykle dostawą piiawek zachęcili izby takowych w czasie najkrótszym do miejsca wskazanego dostarczyć starali się.

Nie mogę nawet ocenić ile doznałem wspaniałych względów od W. *Kossakowskiego* Plenipotenta Jeneralnego Hr: Krasińskiej; gdyż nietylko, że ia będąc słabym a leżąc w tym samym Pałacu doznałem wszelkiej wygody, ale co większa ieszcze, iż przyiąwszy do swego mieszkania w największej chorobie mego synka z familją utrzymywał, niezważaiąc na trudność iako dla iego domu wypaśćby mogła. O Boże! chciej wynagrodzić stokroć razy temu tak nieocenionemu i prawdziwie dobrze myślącemu Polakowi iak iest W. Kossakowski. Również w imieniu wszystkich chorych w Pałacu Win: Krasińskiego leżących składam najuniżeńsze podziękowanie W. *Korabiewiczowi* naczelnie ordynuiącemu lekarzowi w tymże lazarecie, że potrafił iuż prawie bez mowy będącego od wielkiej konzuzji wyleczyć Podofficera (mego kollegę) z pułku 7 pi: li: Grzegorza Borniewicza, także tąż wdzięczność zasyłam PP. Wolskiemu i Szylpowi p. lekarzom będącym w tym samym lazarecie. Niemniej wszyscy chorzy składaią podziękowanie Dozorcy P. Kuleszy.— *Jan Paweł Cidzik* Podofficer pułku 2 S. P.

DONIESIENIA.

D. 7 Maia po między 9 a 11 godziną przed południem w powrocie od Armji do Mińska, został zgubiony PŁASZCZ szaraczkowy z długą peleryną, nie watowany, podszyty iasno popielatą dymą, z klamerką srebrną. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 497 przy ulicy Senatorskiej w Pałacu W. Fiszera do P. Schiepolta, odbierze nagrody zł. 50.

W domu przy ulicy Piwnej pod Nr 24 iest do wynaięcia od S. Jana r. b. całe 1sze piętro od frontu składaiące się z 5 pokoi z salonem w najlepszym porządku świeżo malowanych, kuchni połączonej z przyległą stancją oddzielnym gankiem, z komórkami, piwnicą i górą, o dalszej informacji dowiedzieć się można u Właścicielki te same lokale zajmuiącej.

NB. 200 Zł. i szarpie dla Lazaretów o czem wczoraj było doniesiono w Kurjerze, przesłane są z podpisem X. J. Markiewicz.

Dziś rano ciepła sto: 1. Wczoraj w południe 7.

TEATR NARO: Jutro *Mularz*, *Warszawianka*.
TEATR ROZM: Dziś *Kościuszko*, 2 *Guwernerów*.